

# MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL - WROCŁAW  
NR 45-46/ROK XII CZERWIEC-WRZESIE 2018 ISSN 1898-262X

Rada Ministrów przyjęła Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich PROO. Jego celem strategicznym jest budowa silnego, sprawnego, różnorodnego i niezależnego sektora organizacji obywatelskich.

## Wsparcie dla organizacji obywatelskich 2018-2030

Program jest odpowiedzią na znane bolączki III sektora, jak np.: brak stabilności finansowej i trudno ci w pozyskiwaniu środków, uzależnienie od środków publicznych czy braki kadrowe, rozwarstwienie zasobów w sektorze (10% najwęższych organizacji gromadzi 86% dochodów całego sektora i dysponuje 95% zasobów ludzkich). PROO będzie finansowany z Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, który stanowi 4% wpływów z dopłat w grach objętych monopolem państwowym (na podstawie art. 88a ustawy o grach hazardowych). W latach 2018-2030 rzęd przewiduje przeznaczyć na PROO ok. 585 mln zł. Program zakłada wsparcie w tym okresie ponad 11000 organizacji. Granty będą mogły otrzymać w formule otwartych konkursów dotacyjnych w pięciu priorytetach PROO, czyli:

1. Zrównoważony rozwój organizacyjny
2. Kapitały elastyczne
3. Rozwój instytucjonalny lokalnych organizacji strażniczych i mediów obywatelskich

4. Rozwój instytucjonalny think tanków obywatelskich
5. Wsparcie doraźne

PROO to pierwszy w historii program bezpośredniego wspierania rozwoju polskich organizacji obywatelskich. Dotacje w ramach programu, będą przyznawane na rozwój instytucjonalny organizacji i realizację ich celów statutowych.

Narodowy Instytut Wolności przygotował różnorodny, dopasowany do potrzeb sektora pozarządowego formy wsparcia. Granty będą mogły uzyskać zarówno na realizację wieloletniej strategii rozwoju organizacji, budowę kapitału elastycznego, ale także np. na zaspokojenie nagłych potrzeb w trudnych sytuacjach. NIW-CRSO będzie

organizował konkursy dla mediów obywatelskich, organizacji strażniczych i think tanków.

Nie będzie wymagany wkład własny, a rozliczenie dotacji będzie dokonywane w oparciu o osiągnięte rezultaty. Konkursy dotacyjne będą uruchamiane w ramach pięciu priorytetów Programu.

Wojciech Jachimowicz



Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

W Akademii Rycerskiej w Legnicy obradował XI Kongres Stowarzyszeń Regionalnych - 23-25.09.2018r. oraz 25.09.2018r. odbyło się Walne Zgromadzenie Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP.

## XI Kongres regionalistów

To wydarzenie zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, Patronatem Honorowym Wicepremiera Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glińskiego oraz Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Założeniami programowymi Kongresu stały się: niepodległość i tradycje ruchu regionalnego oraz rola stowarzyszeń regionalnych w kształtowaniu państwowości i budowie społeczeństwa obywatelskiego. Zajmowano się problematyką samorządności stowarzyszeń wobec społeczno-ekonomicznych i regionalnych, współprac z samorządami i modelami działalności towarzyszącej w XXI wieku.

W czasie obrad, po raz pierwszy, przyznana została Nagroda im. Anatola J. Omelaniuka za najlepszą książkę regionalistyczną



Inauguracja Kongresu - od śpiewania hymnu polskiego (fot. S. Bednarek)

wydanej w 2017 roku, którą otrzymała Katarzyna Szkaradnik, a nagrodę specjalną otrzymał Andrzej Talarczyk i Edward Włodarczyk.

Na Walnym Zgromadzeniu RSR RP wybrano nowe władze Ruchu na kolejną kadencję, którym przewodniczyć będzie Bożena Konikowska.

Korespondencja własna

Na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych w Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego Marta Opryszak (z Nowego Miasteczka) napisała i obroniła pracę zatytułowaną "Fortepiany z kolekcji Wojciecha Jachimowicza w Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szybie".

## Słynne fortepiany z Szyby

Ta ciekawa praca zawiera między innymi: opis Muzeum Instrumentów Muzycznych we Dworze w Szybie - historia i charakterystyka zbiorów, rozwój i typy fortepianów w zarysie, charakterystyk fortepianów z kolekcji w Szybie oraz dwa fortepiany stołowe. Szczegółowo opisała, na podstawie badań i naukowej kwerendy, fortepian marki Daniel Weigel in Glatz i fortepian firmy Erarda z Paryża.

Zainteresowanie historią i kulturą swojego regionu oraz poświęcenie tego z pasją badawczą w zakresie instrumentów klawiszowych zaowocowało bardzo udaną pracą. Autorka podjęła w niej udane próby opisanie fortepianów znajdujących się w Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szybie.

Autorka opisuje fortepian firmy Erard znajdujący się w kolekcji, który pochodzi z Paryża. Wiadczą o tym inskrypcje zawarte na płycie rezonansowej, namalowane czarną farbą Par Brevet d'Invention / Seb. & Pre Erard / 13 & 21 rue du Mail, / Paris. Oznacza to miejsce, firmę, z której pochodzi fortepian oraz imiona i nazwiska twórców instrumentu. Drugim dowodem na pochodzenie i datowanie są księgi rachunkowe prowadzone przez firmę Erarda. Opisując wygląd fortepianu, zwróciła uwagę na jego ciemną barwę, ponieważ został fornirowany egzotycznym gatunkiem drewna - palisandrem. Jego wymiary to: wysokość 970 mm, szerokość 1350 mm, głębokość 1850 mm.

"Według księgi firmowych budowa fortepianu trwała od 13 sierpnia do 6 października 1910 roku. Księgi rejestrowe zawierają również zapis modelu wyprodukowanego instrumentu. Można z nich odczytać, że opisywany instrument to model "0". Według specyfikacji model określony został mianem quart de queue 64. Posiada on klawiaturę o 7 oktawach, 185 cm długości i 140 cm szerokości oraz mechanikę podwójnego wymyku (tzw. erardowski), co zgadza się z analizowanym egzemplarzem. Kosztował on wówczas 3 000 franków (warto nabywca to około 50 000 do 60 000 dzisiejszych złotych).



Klawiatura fortepianu firmy Erarda z Paryża

Według katalogu fortepian o numerze 98182 jest fornirowany palisandrem oraz wykończony techniką frisé ciré 65, która zachowała się do dziś.

Kolejnym szczegółowo opisanym instrumentem jest fortepian Daniel Weigel in Glatz datowany na ok. 1850 rok. Jest to instrument o wymiarach: wysokość 874 mm, szerokość 1360 mm, głębokość 1935 mm. Swoją jasną kolorystyką zwraca uwagę, a został fornirowany czereńcą. Nogi są o miodowe, gruszkowate zakończone rolkami, co umożliwia łatwiejsze transportowanie, a klawiatura wykonana jest z kości słoniowej, która zachowała się w komplecie do dziś.

Autorka opisała również, znajdujące się w kolekcji, dwa stołowe fortepiany.

Red.



Czereńcowy fortepian Daniel Weigel in Glatz z ok. 1850r.



*Przyje d amy do Kudowy Zdroju na wypoczynek lub leczenie i uderza nas od razu atmosfera kurortu. Pijalnia wód mineralnych, okazały gmach sanatorium Polonia, "Zameczek" i oczywi cie wielki park zdrojowy z alejami o wietlnonymi wieczorami. Klimat Kudowy to te kawiarnie i unosz cy si zapach ciast i kawy kusz cyspaceruj cych*

## Dwie Kudowy

Nad tym wszystkim nie unosi si zapach sma eniny tak dokuczliwy w nadmorskich miejscowociach. Spacerowicze przesuwaj si wzdu ławek obsadzonych przez kuracjuszy. Stare drzewa parku nadaj klimat temu otoczeniu. W letnie dni w parku zdrojowym przygrywaj muzycy dodaj c szczególniego nastroju temu miejscu.

Wreszcie sanatoria i pensjonaty. To miejsca wypoczynku i odnowy dla rekonwalescentów i kuracjuszy. Zabiegi balneologiczne, picie wody w Pijalni, kąpiele w solankach, borowiny i inne wymyślone kuracje uzmysławiaj , e jeste my w bardzo dobrym kurorcie.

Ale jest te inna Kudowa. Zupełnie niewidoczna dla przyjezdnych z tych atrakcjami turystycznymi miasta i popraw zdrowia. To jest ycie kulturalne i twórcze, którego nie widać za nadto na afiszach i reklamach rozwieszanych na tablicach.

Ycie twórcze Kudowy Zdroju, w relacji do ilości mieszkańców, jest ogromne. W tak małej miejscowoci istnieje, funkcjonuje i tworzy wiele środowisk artystycznych, regionalistycznych i twórczych.

Kiedy zagłębimy si w to ycie artystyczne, to dostrzeżemy grupy twórców plastycznych. Mamy tu rzeźbiarzy i dobrych malarzy. Tworzą oni własne przez środowisko malarskie, malują i wystawiają swoje prace. Spotykaj si we własnym do hermetycznym gronie, gdzie rozmowy, dyskusje i niekiedy kontrowersje powodują znaczny postęp w twórczości. Człuch prac można oglądać w Domu Pracy Twórczej "Cyganeria". Jest to miejsce trochę oddalone od centrum, ale atmosfera jest tam niepowtarzalna. Przychodzą tu różne osoby, zazwyczaj z jakimiś zawiązkami z czymś słodkim do herbaty, która jest wszechobecna i podawana dla zachodzących tam gości, stałych bywalców, ale te i przypadkowo, sporadycznie zaglądnących turystów i kuracjuszy.

Innym przejawem twórczego ycia Kudowy jest środowisko osób piszących. To, e piszą to jeszcze nic wielkiego, ale oni to potrafią wydáć. I te wydawnictwa stanowią ogromny dorobek środowiska kudowskiego. Książki o charakterze dokumentacyjnym są dorobkiem twórczym, a zarazem budującym poczucie to samo ci tej ziemi. Publikacje dotyczące najnowszej historii i skomplikowanych losów ludzi i miasta, to dorobek niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. Książki o tyle cenne, e opisują losy ludzi jeszcze żyjących i pamiętaj cych czasy powojenne i wcześniejsze. Opisanie tych historii i niesamowitych ludzkich losów jest pracą wielce trudną, ale te i odpowiedzialną, bo je li teraz tego nie uchwycimy, to już później może by to niemożliwe. Cała ta działalność buduje poczucie własnej wartości, ale te i swojej to samo ci.

Podobnie jest te z miejscowymi czasopismami, które podejmują te tematyki i jednocześnie nie dokumentują współczesnego ycia miasta. Takim przykładem jest czasopismo obywatelskie Almanach Kudowski, wydawany prywatnym staraniem Bronisława Kamińskiego. Inne czasopisma wydawane są w Internecie.

To bogactwo ycia kulturalnego nie zamyka si na twórczości. Trzeba koniecznie powiedzieć o działaniach artystycznych, na które natknęliśmy si przyjeżdżając do Kudowy. To na wysokim poziomie festiwale. Tego lata mamy dwa znaczące wydarzenia festiwalowe. Pierwszy to międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski, drugi to ciekawie zaprogramowany Festiwal Organowy, który odbywa si w kilku miejscowociach Kotliny Kłodzkiej, a inauguracja w Teatrze Zdrojowym w Kudowie. Koncerty tego festiwalu będą, poza Kudową, w Lewinie Kłodzkim, Wambierzycach, w Dusznikach Zdroju.

Jest te twórczo poetycka, ale to już wymaga wikszego opisu.

Zbigniew Wiadomy

*Czy istnieją moralne normy radnych gminnych? Zapewne istnieją. Tylko, e si różni od przyjętych powszechnie norm moralnych. Przy głosowaniach radni pochowani są za zasłoną zbiorowego werdyktu – przecie wi kszoma racja. Pojedynczy radny w wyniku kowym głosu nie istnieje*

## Moralno radnego

Powinno to być z brakiem cywilnej odwagi, już nie radnych tylko poszczególnych osób, obywateli. Gotowe projekty uchwał przynoszone są przez samorządowych funkcjonariuszy publicznych na sesje i tam poddawane szybkiej procedurze głosowania. Kto si za wiele pyta, to grozi mu wykluczenie z tak zwanego układu i pozbawienie profitów dla swoich. W pewnych sytuacjach znikają hamulce moralne, a interes grupy powoduje, e radni przestają myśleć racjonalnie, a zaczynają głosować zgodnie z narzuconymi przez miejscowych kacyków, tak zwanych włodarzy (jak siebie określają funkcjonariusze publiczni) bez zastanowienia si nad konsekwencjami swoich wyczynów. Można nawet przypuszczać, e mogliby poprzez głosowanie wysiedlić, wywłaszczyć i pewnie jeszcze co gorszego zrobić komuś, bo tak przegłosowali.

### Skąd si bior radni?

Najczęściej w małych społecznościach pochodzą oni z środowiska o niskiej wartości i słabych horyzontach intelektualnych. Głosowania podczas wyborów kreowane są przez powiązanie rodzinne, układy i zależności gospodarcze w wymiarze lokalnym, gminnym. Takich osób nikt do pracy nie przyjmie w poważnych przedsiębiorstwach czy korporacjach, bo nie mają wystarczająco wyszkolenia ani te dostatecz-

nych walorów kreatywności i intelektualnej możliwości, co rozwinie zywania problemów czy charyzmy i wiedzy. Dlatego w ramach własnego dowartościowania si przychodzi do samorządów gminnych, czasem powiatowych.

Zagrodowa moralno radnych prowadzi do wynaturzenia w czysto podejmowanych zbiorowo decyzjach w postaci uchwał.

### Motywy finansowe

Najpopularniejszym motywem ubiegania si o mandat samorządowca w oddalonych od znaczących centrów są pobudki materialne. Dieta otrzymywana za przychodzenie na posiedzenia komisji i sesje rad jest poważnym dodatkiem do własnych dochodów. I nie jest ważne, co wyniknie z głosowania. Ważne jest, aby przetrwać do końca kadencji z comiesięczną dietą, która jest ukrytym wynagrodzeniem i to nieopodatkowanym. Kompetencje członków komisji są czasem porażające. Sąd przypadki, gdy oderwana od zajęć gospodarskich osoba decyduje o sprawach rozwoju szkolnictwa czy planów zagospodarowania przestrzennego gminy. Na skutki braku wiedzy przekładającej si na generowane decyzje nie trzeba długo czekać – upadek szkolnictwa w gminie jest zazwyczaj widoczny już po roku.

Kamil Waks

Obecny rok obfituje w wiele przedsięwzięć związanych z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Realizowane są zadania ogólnopolskie i lokalne, które mają charakter wieletożądowy.

## Niepodległość i drzewa

Analizując różne projekty cieszy mnie fakt, że nadrzeczny zadaniem większości z nich jest wykorzystanie potencjału różnych grup wiekowych; niepodległość przecież nie ma konkretnego adresata - dotyczy całego naszego społeczeństwa.

Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Wiechlicach przyłączyła się również do upamiętnienia wydarzenia sprzed wieku. W roku szkolnym 2018/2019 będzie organizatorem projektu pt.: "Sto na sto. Niepodległość i drzewa". Skąd nazwa tego przedsięwzięcia? Odpowiedź jest bardzo prosta, dla Polaków walczyć o niepodległość swojego kraju, np. w powstaniu listopadowym, styczniowym czy pierwszej wojnie światowej - *las schronieniem był i domem*.

Do niniejszego projektu przystąpiły różne środowiska m.in. dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Wiechlicach, Polski Związek Emerytów Rentistów i Inwalidów Oddział w Szprotawie, Stowarzyszenie Szprotawski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Związek Kombatantów RP i Byłych Walkowników Politycznych Koło w Szprotawie, Szprotawski Zakład Aktywności Zawodowej.

Celem programu jest posadzenie w okresie wrzesień - listopad 2018 r. na terenie Gminy Szprotawa setki sadzonek różnych gatunków drzew wraz z nadaniem każdej z nich imienia postaci historycznej z historii Polski z lat 1918-2018. Partnerzy projektu wspólnie ustalili list setki postaci.

O efektach i wspólnych doświadczeniach z projektu z pewnością poinformujemy.

Maciej Siwicki  
Szprotawa

Bronisław MJ Kamiński, wybitny polski regionalista i działacz społeczny, wydał kolejną książkę, którą zatytułował "Kilkoro z nas".

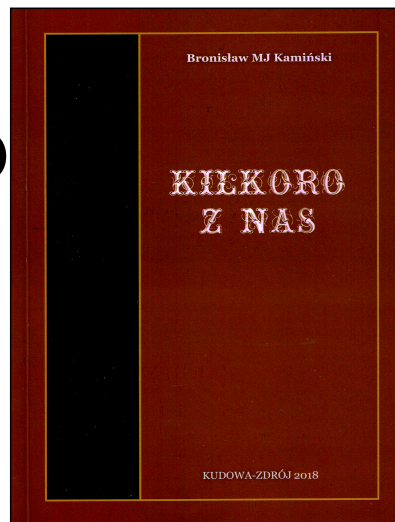
## Kilkoro z nas

Jak napisała w słowie o książce Joanna Sozańska: "to książka (...) o ludziach, historii, procesach społecznych na Dolnym Śląsku, w Kudowie Zdroju. Ta

książka powinna być wzorem dla innych miejscowości naszego regionu do zapisania polskich dziejów po 1945 r., w których skumulowało się doświadczenie historyczne z silnym współczesnym polskim kulturą narodową, dając w rezultacie otwarte spojrzenie, postawy i działania do doskonalenia siebie, ale również do szanowania innych. Jest to niezwykle ważne we współczesnych czasach wielkich migracji, gdy szacunek dla kultury innych ludzi staje się jednym z głównych warunków pokojowego rozwoju świata."

Zaczynając czytać książkę nie spostrzeżemy, kiedy dojdziemy do ostatniej strony. Zdawałoby się proste wspomnienia, niemal dokumentalne, pochłaniają niepostrzeżenie uwagę i czas czytelnika. Autor prowadzi nas przez sprawy wielkiej historii ukazanej poprzez niesamowite losy pojedynczych ludzi uwikłanych w zawirowania II Wojny światowej. Co ciekawe, brak tu tak powszechnej obecnie utartej narracji narzucanej w wielu wydawnictwach przez usłonecznionych historyków.

Red.



Na zdjęciu: Orkiestra Dział Ochrony i Pomocy z Tąpkowic podczas koncertu w Parku Zdrojowym

W Polanicy Zdrój, 26 maja 2018 r., odbył się XXV Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych. Koncerty konkursowe odbywały się w muszki koncertowej Parku Zdrojowego, a pokazy parady marszowej w Parku Szachowym.

## Polanica 2018

W XXV Regionalnym Przeglądzie Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych w Polanicy Zdroju, zaprezentowały się cztery orkiestry: Młodzieżowa Orkiestra Dział OSP z Mykanowa (woj. śląskie), Orkiestra OSP z Solca Kujawskiego (woj. kujawsko-pomorskie), Orkiestra Dział OSP z Tąpkowic (woj. śląskie) i Orkiestra Dział OSP z Tryczycy (woj. podkarpackie).

Podczas koncertów konkursowych i parady marszowej jury oceniało prezentację orkiestr i układów choreograficznych grup tanecznych. Najlepiej oceniona została Młodzieżowa Orkiestra Dział OSP z Mykanowa, uhonorowana nagrodą Burmistrza Polanicy-Zdroju.

Korespondencja własna  
Merkurium Regionalnego



Jedno z najważniejszych tegorocznych wydarzeń muzycznych w Polsce mamy już za sobą. Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski po raz 56. zagościł w Kudowie Zdroju. Od 22 do 25 sierpnia 2018 r. uzdrowisko było miejscem doniosłych wydarzeń artystycznych związanych z twórczością Stanisława Moniuszki.

## 56. festiwal za nami

Jedną z atrakcji festiwalu była niezwykle ciekawa premiera komedio-opery w dwóch aktach wierszem i prozą S. Moniuszki "Karmaniol albo Francuzi lubi artowca" do libretta Oskara Milewskiego (autor spolszczenia) w reżyserii Roberto Skolimowskiego i pod kierownictwem muzycznym Stanisława Rybarczyka z udziałem studentów Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej we Wrocławiu i Orkiestry Festiwalowej.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się w Teatrze Zdrojowym, na promenadzie kudowskiego kurortu i oczywiście w "Teatrze pod Blach", przy nadkompletach widzów.

Organizatorami festiwalu było Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne w Kudowie Zdroju i Kudowskie Centrum Kultury i Sportu. Wsparciem merytorycznym festiwalowi służył Odeon Kultury i Sztuki we Wrocławiu.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się występ zespołu Spirytuals Singers Band z Wrocławia, który zaprezentował program "Od Moniuszki do Beatlesów czyli wszystko na jazzowo". Wiecej niż festiwal występ zespołu zaczął od wykonania pieśni "Znasz li ten kraj" w wersji jazzowej, a także czyli wielokrotnymi bisami i owacjami publicznie na stojąco.

Nieodłącznym składnikiem festiwalu jest korowód. W korowodzie mogli uczestniczyć również ich tni widzowie festiwalu, którzy mogli wypożyczyć przygotowane w Urzędzie Miasta stroje i przebrać się za postacie z epoki Moniuszki. W barwnym pochodzie, prowadzonym przez Stanisława



Barwny korowód prowadziła Młodzieżowa Orkiestra Działu Szkół Artystycznej z Hronowa i młodzi z Nachodu, a za nimi podążała rodzina Moniuszków, artyści, kuracjusze, mieszkańcy i władze miasta

Moniuszki z nimi brały udział młodzi z Nachodu (Czechy) i Młodzieżowa Orkiestra Działu Szkół Artystycznej z Hronowa (Czechy).

Warto też przypomnieć, że w przyszłym roku przypada jubileusz 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki i rok ten został ogłoszony Rokiem Moniuszki w Polsce.

Wojciech Jachimowicz

Pras lokalną zajmował się Rzecznik Praw Obywatelskich. Przedstawił dokument Sejmowi, w którym podsumował ten temat i zajął stanowisko. Można się dowiedzieć, że do niego wpływały skargi od wydawców lokalnej prasy, którzy zwracali uwagę na negatywne skutki wynikające z wydawania prasy przez władze samorządowe.

## Rzecznik o prasie lokalnej

Zdaniem wnioskodawców, niedopuszczalne jest łączenie funkcji biuletynu informacyjnego organu administracji z funkcją niezależnej prasy, której jednym z zadań jest kontrola społeczna (tzw. public watchdog) nad działaniem władz lokalnych. Z tym zjawiskiem wiąże się często utrudnianie dostępu do informacji dziennikarzom prasy prywatnej. Podważa to zasadność słowa i prawo dostępu do informacji publicznej. Obowiązujący stan prawny nie zakazuje władzom lokalnym informowania o sprawach gminy poprzez wydawanie biuletynu informacyjnego. Zdaniem Rzecznika działalność ta nie powinna jednak przybierać formy zwykłego tytułu prasowego. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że podstawowe standardy stanowiące o prawie obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności i publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, nie będą realizowane. Rzecznik zwrócił również uwagę na fakt, że ustrojowe przepisy samorządowe nie dopuszczają w sposób

wyrażony prowadzenia działalności polegającej na wydawaniu prasy. Powołane w tym celu Rzecznika budzi także łączenie funkcji publicznych z działalnością gospodarczą przez pisma samorządowe. Zamieszczanie reklam i ogłoszeń w gazecie wydawanej przez gminę nie mieści się w granicach prawa. Przede wszystkim za prasę wydawaną przez gminę w postaci czasopisma czy dziennika stanowi nieuczciwą konkurencję dla lokalnej prasy prywatnej i osłabia jej pozycję rynkową. W tym celu budzi także wydawanie przez samorząd tytułów prasowych, za które pobierana jest opłata. Zgodnie z obowiązującym prawem dostęp do informacji publicznej jest bowiem bezpłatny. Rzecznik zwrócił się w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z postulatem wprowadzenia regulacji prawnych, które w sposób jednoznaczny określą zasady wydawania biuletynów informacyjnych przez władze samorządowe wszystkich szczebli.

(ródło: internet)

Trzy wioski splecione ze sob przez rzeczk ławk zwan te Młynówk le mi dzy Szprotaw a aganiem. To Janowiec, Chichy i Bobrzany, gm. Małomice. Ich współcze ni mieszka cy przybyli w 1946 roku, głównie z miejscowo ci Kaczanówka powiat Skałat i Howiłowa Wielkiego oraz Małego, powiat Trembowla, województwo tarnopolskie. Pełna rocznica - 70 lat - przybycia z Kresów, która przypadła w 2016 roku, stała si katalizatorem wielu inicjatyw mieszka ców.

## Bobrza skie Wieczory

W listopadzie 2016 roku na pograniczu Chich i Janowca mieszka cy obu wsi wraz z lokalnymi władzami odślonili tablic z nazwami miejscowo ci, z których przybyli. Z kolei w Bobrzanach wielu mieszka ców postanowiło podzieli si swoimi losami zamkni tymi w fotografiach, wspomnieniach, piosenkach. To był bardzo pracowity czas dla pani Krystyny Zi tal, która odwiedzała te osoby, nagrywała, rozmawiała, zapisywała, skanowała zdj cia i dokumenty. Opracowany materiał trafiał na stron internetow . Były to historie rodzin, wła ciwie rodów, czasami pi pokole wstecz, których ycie zostało rozdarte wysiedleniem z Kresów. Jeden z nestorów powiedział znamienne słowa, e całe ycie czekał, aby kto zadał mu pytanie o przeszło . Powstał pomysł organizowania Bobrza skich Wieczorów w wietlicy Wiejskiej w Bobrzanach. W siedemdziesi t rocznic przybycia do Bobrzan mieszka cy tej miejscowo ci spotkali si , aby powspomina ojczyste strony swoich przodków i pocz tki ycia i pracy w Bobrzanach. Przybyli liczenie całymi rodzinami z Bobrzan, okolic i zaproszeni go cie, a rozpi to wieku wynosiła 90 lat. Była przygotowana prezentacja o Kaczanówce i Howiłowie Wielkim i Małym. Prezentacje zawierały historyczne zdj - cia i współczesne z podró y sentymentalnych w rodzinne strony. Mówiono o pami tkach z Kaczanówki - obrazie w Michała Archaniola oraz figurce Dzieci tka Jezus. Była historia Podola, wiersze, był kresowy przysmak - dro d owe bułeczki z serem maczane w wodzie z przetartym czosnkiem i w kwa niej mietanie. Zespół wokalny Kalina z Bobrzan opracował i za piewał kilka piosenek. Jedna z nich "Bobrza skie wieczory", do słów Krystyny Zi tal, stała si wizytówk tych spotka : "Po alei d bów idzie jasne sło ce/ Za horyzont schowa si ju chce/Ci gnie tu za sob , na obrusie nieba/ Bład płam , Co dzi piewa chce". Była te pie "Po egnanie z Kresami", której słowa napisała Krystyna Zi tal wykorzystuj c fragmenty pie ni po egnalnej wy piewanej przez pana Jana Przysiego. Zainteresowanie było tak du e, e ju po dwóch miesi cach odbył si Drugi Bobrza ski Wieczór po wi cony wspomnieniom o szkole w Bobrzanach i piewaniu. Tu wszyscy kochaj piewa , tak maj od wieków.

Pomysł Bobrza skich Wieczorów spodobał si wszystkim. Przygotowania do Trzeciego trwały blisko rok. W czerwcu 2017 roku znów odbyło si spotkanie w wietlicy Wiejskiej w Bobrzanach. Był to wieczór piosenek Jana Przysiego, mieszka ca Bobrzan, urodzonego w Howiłowie Małym. Piosenki w nowych aran acjach wy piewał zespół Kalina w składzie Krystyna Zi tal, Stefania Sulik i Tadeusz Rynkiewicz. Tym razem wzdu cian stan ło 16 sztalug wypełnionych powi - kszonymi zdj ciami - pami tkami z rodzinnych albumów przekazanymi przez mieszka ców wioski. Jedn z tablic przygotowała Maria Nazarewicz, o pochodz cej z Wile szczyzny rodzinie Nazarewiczów i Skirmuntów. Siedemnasta tablica po wi cona była osobom, które odeszły od ostatniego Bobrza skiego Wieczoru. Były zdj cia z Kresów, zdj cia przodków i ich moglił pozostawionych głównie w województwie tarnopolskim. Nie brakowało zdj z pierwszych lat osiedlenia w Bobrzanach. Klimat poprzednich wieczorów przypomniła krótka zgadywanka z zakresu gwary chachłackiej.

Trzeci Bobrza ski Wieczór zaowocował decyzj Rady Sołectkiej o zarejestrowaniu i prowadzeniu strony wsi pod adresem [www.bobrzany.pl](http://www.bobrzany.pl). Zapraszamy do odwiedzin.

Przyszedł czas na Czwarty Bobrza ski Wieczór. Odbył si 26 maja bie cego roku w Dniu Matki szeroko poj tej: i tej rodzonej, i o Ojczy nie, i Rodzinie, i ziemi. Głównym bohaterem był Ignacy Kowal urodzony w 1908 roku w Kaczanówce pow. Skałat, woj. tarnopolskie, a zmarły w 1975 roku w Bobrzanach. Tak naprawd to bohaterem Wieczoru były jego wyblakni te szkolne zeszyty podpisane "Dni pami tne w rodzinie Kowal, Kaczanówka 1928" i "Zapiski domowe, Kaczanówka 1929". Na kilkunastu sztalugach go cie wieczoru mogli obejrze zeskanowane i powi kszone karty z tych zeszytów. W nich to Ignacy Kowal zapisywał tytuły czasopism i ksi ek, które czytywał. Znalazły si te codzienne wydarzenia domowe jak to, e nieg spadł w 1929 roku 16 grudnia, e Michał Dupla jest winien 1 kg bez 17 deków słoniny, e wyrwanie 5 czerwca 1929 roku z ba trzonowego kosztowało 5 zł. Pasj Ignacego



Czwarty Bobrza ski Wieczór - zespół piewaczy Kalina wykonał piosenki zapisane w zeszytach Jana Przysiego  
(zdj cie nadestane)

Kowala, oprócz czytania, były wiersze i piosenki. Przepisywał do swoich zeszytów te, które mu si podobały. Zamie cił te cztery wiersze napisane przez siebie. Wszystko równym, kaligraficznym pismem. Słowa piosenek z zeszytów pochodziły z licznych przedwojennych piewników, ale nie były znane ich melodie. Podkłady muzyczne zostały dobrane przez Krystyn Zi tal z Kaliny.

Czwarty Bobrza ski Wieczór zaszczylicili swoj obecno ci mi dzy innymi: pan Wojciech Jachimowicz wydawca "Merkurium Regionalnego", twórca Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szybie, Henryk Dunas reprezentuj cy Urz d Marszałkowski, Małgorzata Sendecka burmistrz Małomic, Wincenty Chłostowski sekretarz Gminy Małomice, Urszula Wity ska dyrektor Małomickiego O rodka Kultury, mieszka cy Bobrzan i okolic oraz go cie.

Gra yna Lipska-Zaremba  
Bobrzany



*Ju dawno otworzyłam drzwi/ Jesieni i przeszłam przez nie/ Długo w druj / Z balastem lat prze tych/ Z workiem wspomnie ... pisze o sobie autorka, jakby narzekaj c. A przecie owa jesie sprzyjała, bo to czas twórczych dokona Ewy, czynionych z potrzeby serca, z yczliwo ci do ludzi i ch ci uchwycenia tego co przemija. Pisze wiersze, równie fotografuje, pozostawia wi c literacki i artystyczny lad swojej obecno ci i prze tych emocji.*

# Ewy Kwa niewicz

## – Wej cie w jesie



Ewa Kwa niewicz pisze wiersze i fotografuje (fot. Roman Czarnecki)

Znamy si z Ew od młodo ci, tej po studiach, z pracy w Bibliotece Wojewódzkiej, na pocz tku jeszcze w kamienicy przy ul. Jedno ci, a pó niej w nowym gmachu. Uwa am J za moj pierwsz bibliotekarsk kole ank , tym bardziej cenn , e Ewa miała za sob ju roczny sta pracy, no i stosowne kwalifikacje – bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim, mogłam wi c korzysta z Jej wiedzy zawodowej. Poza tym była pogodn i serdeczn osob . W rozmowach cz sto wspominała Głogów, gdzie sp dziła dzieci stwo, uko czyła liceum. Opowiadała, e rosła w domu pełnym muzyki, e rodzina ze strony ojca była uzdolniona muzycznie, literacko i plastycznie. Tata grał na wielu instrumentach, ale najbli sze mu były skrzypce, starszy brat na pianinie, a jego syn został zawodowym muzykiem. Ona tych talentów nie odziedziczyła, twierdzi, e czuła si niedowarto ciowana, a przecie zawsze była wra liwa na muzyk , malarstwo i pi kno przyrody.

Po 14 latach pracy w Dziale Informacji Bibliograficznej i Regionalnej WiMBP, ku naszemu ałowi, Ewa przeniosła si do Biblioteki Wy szej Szkoły Pedagogicznej, pó niej Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie pełniła funkcj kierownika Działu Informacji Naukowej. Po przej ciu na emerytur w 2007 r. zapisała si do Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i wówczas ju w pełni zacz ła realizowa swoje skrywane pasje. Została członkiem Zespołu Literacko-Poetyckiego "Oksymoron", Klubu Fotograficznego FOTOOKO, Zespołu ywego Słowa i Teatru Ta ca "Con Passione" (do maja 2016), a tak e członkiem redakcji pisma ZUTW "Inspiracje". Wła nie na jednym z pierwszych spotka "Oksymoronu" przeczytała swoje wiersze, a zebrani uznali, e nadaj si do publikacji w "Inspiracjach". Zach cona tym wróciła do przerwanego ongi pisania. Swój pierwszy tomik poetycki, pt. **Rozwa ania przy gotowaniu klusek**, wydała

w 2009 r. W jednym z wierszy wyja nia: *Tak pó no dojrzałam do poezji/ Kiedy wielcy rodzili swoje dzieci/ Ja rodziłam dzieci/ Zdobywałam mieszkania..* Drugi tomik, zatytułowany **Detale**, ukazał si w 2016 r. Tutaj w wierszu zadaje pytanie - *... Pisz o miło ci i kwiatach/ Zachodach sto ca muzyce/ Rado ci ycia i o ta cu? Jestem poetk ?*

Odpowiedzi na te w tpliwo ci niech b d refleksje Alicji Bła yskiej na blogu /alicjabarbara.wordpress.com/ po spotkaniu promuj cym t ksi k : *Zobaczyłam jak wiele osób lubi autork i wspiera swoj obecno ci . Jak otoczona przyja ni stara si j oddawa . I cz sto z tego swojego pozytywnego, a i refleksyjnego ycia układa potem wiersze. Pisanie jest bowiem obrazem jej samej. Jest ciepłe i pracowite, próbuje zatrzyma chwile, ale te wspi si do marze . Jest pogodzenie si z yciem i łuskanie z niego rzeczy najprostszych. Nie podejmuje nierównej walki z losem, zwyczajnie ujarzmia go wygladzaj c szorstkie fale i wówczas ycie okazuje si całkiem zno ne. Ta poezja ma jakie przesłanie łagodno ci i tak wielu ludzi chce si grza w aurze jej ciepła.*

Obydwe ksi ki ilustrowane s zdj ciami autorki. Nowe wiersze, a tak e proz nadal publikuje w "Inspiracjach". Ponadto Jej utwory znalazły si w antologii **Pejsa e ycia**, prezentuj cej twórczo ci członków ZUTW (2016).

Drug pasj Ewy jest fotografia, której obecno w historii rodziny si ga ko ca XIX wieku. Fotografował Jej dziadek, ojciec, młodszy brat, zdolnym fotografem jest bratanek. Sama si gn ła po aparat w roku 1984 i zacz ła fotografowa , były to zdj cia rodziny, kwiatów i pejza y. Kupno aparatu cyfrowego rozszerzyło mo liwo ci, przy czym zawsze wspomina, e nauczyła si fotografowa w Klubie "Fotooko" i na zaj ciach w Pracowni Edukacji Fotograficznej prowadzonej przez Pawła Janczaruka. Jest autork dziewi ciu wystaw indywidualnych, m.in. *Nie tylko okna, Lubuskie Muzeum Wojskowe inaczej, Detale Zielonogórskie, Taaka ryba* i ostatniej *Ławeczka*. Bierze udział we wszystkich wystawach zbiorowych organizowanych przez Klub Fotograficzny, którym od roku kieruje wraz z koleg . Prace swoje prezentowała na pi ciu Wojewódzkich Wystawach Fotograficznych w arach.

Ewa Kwa niewicz podkre la, e pasje wypełniaj Jej ycie emerytki po brzegi, nie ma czasu na nud , depresj i choroby. Do tego jest matk dwóch córek i babci czworga wnucz t, które uwielbia i z którymi stara si sp dza jak najwi cej czasu. Pogratulowa takiej emerytury z pasj , i to nie jedn !!

### Szafa

z tomiku **Rozwa ania przy gotowaniu klusek**

Musz wymieni zawarto szafy  
Szafy z marzeniami  
Z wielu ju wyrosłam inne  
Zrobiły si za ciasne  
Niektóre przestały mi si  
podobą  
A te wyszły z mody  
Par si skurczyło  
Przez cz ste u ywanie  
Powinnam u mojego krawca  
marze  
Zamówi sobie nowe  
Na moj dzisiejsz miar

### Szcz cie

z tomiku **Detale**

Czasami budz si rano  
Wypełniona szcz ciem  
Mam go pełne nar cze  
W ci gu dnia je rozdaj  
Bior ce moi bliscy  
Pani w sklepie  
Pan czekaj cy na autobus  
Rzucam je jak ziarno  
Goł biom  
Obdarzam nim mojego  
Kota  
Wieczorem zasypiam  
Z pustymi r kami  
Szcz liwa  
Tyle szcz cia rozdałam

### Nałóg

z tomiku **Rozwa ania przy gotowaniu klusek**

Znowu marzn bez ciepła Twoich r k  
Bledn bez spojrzenia Twoich oczu  
Uzale niam si od Ciebie jak od narkotyku  
I nawet nie próbuj zerwa z tym nałogiem

Maria Wasik  
Zielona Góra



Przemysław Siborowski  
**Zła przepowiednia**

Gdy naród sw. czujno utraci  
I oczy opu ci przytomne,  
Powróć niedawni kamraci,  
Co szkody czynili ogromne.

Ich cnot jest miło do władzy,  
Wi c topi ojczyzn we wstydzie.  
Pozorne ich ycie bez skazy,  
Prawdziwe za tkwienie w ohydzie.

A władzy tej pragn jak chleba,  
Fałszywym kłaniaj c si bogom.  
Nie bacz c na skarg nieba  
Sprzedadz kraj dawnym wrogom.

Jak cepem bredniami wci młóc c,  
Metody wprowadz uliczne.  
Na modł niedawn przywróc  
Swe pa stwo... teoretyczne.

Niemocy wi c znów zabrzmi pie ,  
Gdy resztki rozumu skończyły.  
Rozpełzn si jak stara ple  
Liberalne te ich komunały.

A człowiek zwyczajny zapłacze  
Nad losem ojczyzny przekl tym,  
e mogło by trwale inaczej.  
Tym wi ksy ten al niepoży ty!

**Przemysław Siborowski** lat 45. Pierwsze 11 lat ycia sp -  
dziłem we Wrocławiu, tam te si urodziłem. Miałem szcz cie  
spotka w swoim szkolnym yciu sporo polonistek.  
Szczególnie w podstawówce były jakie problemy kadrowe  
i zmieniały si , jak w kalejdoskopie. Ka da wymagała czego  
innego i by mo e to mnie w jaki sposób ukształtowało lite-  
racko, bo ju na pocz tku szkoły redniej (a było to technikum)  
tliły si we mnie pierwsze oznaki zaci cia literackiego. Szybko  
dostrzegła to Danuta Chili ska - moja najwspanialsza polo-  
nistka i wychowawczyni, która ukształtowała moją pasję do  
pisania. Uwielbiałem wypracowania, prace klasowe i w ogóle  
J zyk polski, czego owoce zebrałem na maturze: dwie celuj ce  
z polskiego i dwie bardzo dobre z historii. Matur zatem  
napisałem najlepiej w historii mojej szkoły, ponieważ był to  
pierwszy rok, kiedy wprowadzono sze ciostopniow skal ocen  
(nikt wi c nie mógł przede mn dosta szóstek. Nie wiem, co  
było po mnie. Tego ju nie ledziłem). Pó niej przyszły studia

ekonomiczne, a w ko cu rodzina, proza ycia i gdzie t swój  
pasję rozmieniłem na drobne. Pisałem du o ró nych rzeczy,  
przewa nie dla znajomych, którzy ceni mój talent i zawsze,  
gdy mają problem z napisaniem czegośkolwiek - od pisma  
urzędowego do wiersza - przychodzi tylko do mnie (jako  
gwarantowana, jak w szwajcarskim drogim zegarku). Sytuacja  
odmieniła si w zeszłym roku, gdy wygrałem konkurs miejski  
organizowany przez U.M. Nowa Sól na opowiadanie o prze-  
szło ci Nowej Soli. W tym roku przyszedł sukces ogólnopolski.  
W konkursie tygodnika Niedziela pt. "Na stulecie odzyskania  
niepodległo ci - modlitwa za Ojczyzn " zdobyłem drugie  
miejsce w kategorii doró li. W konkursie startowało 879  
uczestników i nadesłano ponad 2000 prac. My l , e jeszcze  
powiedziałem ostatniego słowa, bo przecie apetyt ro nie  
w miar jedzenia. B d wi c próbował dalej swoich sił.  
Zobaczymy, co los przyniesie.

Przemysław Siborowski

*Rada Działalno ci Po ytku Publicznego jest organem opiniodawczo-doradczym Przewodnicz ego  
Komitetu do spraw Po ytku Publicznego powołanym na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o dzia-  
lalnoci po ytku publicznego i o wolontariacie.*

## Zako czona V kadencja RDPP

Rada składa si z co najmniej 20 członków: przedsta-  
wicieli organów administracji rz dowej i jednostek im pod-  
ległych, przedstawicieli jednostek samorz du terytorialnego  
i przedstawicieli organizacji pozarz dowych. W mijaj cej  
kadencji Rada liczyła 36 członków.

Członków Rady powołuje i odwołuje Przewodnicz cy  
Komitetu do spraw Po ytku Publicznego a kadencja Rady  
trwa 3 lata.

Do zada Rady mi dzy innymi nale y wyrażanie opinii  
o projektach aktów prawnych oraz programach rz dowych,  
związanych z funkcjonowaniem organizacji pozarz -  
dowych oraz działalno ci po ytku publicznego oraz wolon-  
tariatu, udzielanie pomocy i wyrażanie opinii w przypadku

sporów mi dzy organami administracji publicznej a organizacjami  
pozarz dowymi, wyrażanie opinii w sprawach zada publicznych,  
organizowanie wyborów przedstawicieli organizacji pozarz -  
dowych do składu komitetów monitoruj cych programy w za-  
kresie polityki spójno ci w perspektywie finansowej 2014-2020.

Mijaj ca kadencja była czasem zmiany przyporządkowania  
Rady, która była w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Spo-  
łecznej a została przeniesiona do Kancelarii Prezesa Rady  
Ministrów, co spowodowało podniesienie jej rangi i znaczenia dla  
rozwoju społecze stwa obywatelskiego.

Ostatnie plenarne posiedzenie Rady V kadencji odbyło si 21  
wrze nia 2018 roku.

Red.



### MERKURIUSZ REGIONALNY

**Wydawca:** Wojciech Jachimowicz

**Adres redakcji:** Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko

**e-mail:** merkuriusz\_regionalny@op.pl **tel.:** 603930962

**Redaguje:** Wojciech Jachimowicz - **red. naczelny**, zespół

**Fotografie** pochodz z archiwum Redakcji

**Przewodnicz cy Rady Naukowej MR:** dr Mieczysław Wojecki

Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07

Merkuriusz dost pny na stronie: [www.jachimowicz2006.jimdo.com](http://www.jachimowicz2006.jimdo.com)

Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.

